

## „Miasto 44”

---

Obejrzałem dziś film „Miasto 44”. Takiego filmu nie nagraliby nawet komuniści, nie odważyliby się na takie działanie.

Obejrzałem dziś film „Miasto 44”. Takiego filmu nie nagraliby nawet komuniści, nie odważyliby się na takie działanie. Film dziwny, ale nie trudny do oceny. Trochę jak sen, typu koszmar, ale czuć manipulację odbiorcą. Po jednej trzeciej seansu wiedziałem, jaki jest zamysł w pokazywaniu sytuacji, zostawia ją w banku i nie napisał nawet listu, ona go szuka. Gdy ona chce dostać przepustkę i dostaje ją, powiedziałem głośno, on za chwilę zachowa się jak gestapowiec i faktycznie, tak pokazywało się gestapowców w filmach o wojnie. Skąd wiedziałem, bo w takich momentach filmu pokazywano dziwne rzeczy. W trakcie filmu zastanawiałem się nad tym, jaka mogłaby być najgłupsza następna akcja, ale taka teoretycznie możliwa i tu taką, ta właśnie była.

Czemu nie powiedziano, że rzecz dzieje się w stolicy Polski, że komuniści zajmują tereny i stawiają swoją władzę... . Czy trzeba było być biernym? Decyzja o wybuchu powstania była szaleńcza, ale nie beznadziejna. Nie takie zrywy udawały się już, tu „Cud nad Wisłą”, gdy rozbito pod Warszawą front rosyjski i zakończono tak wojnę, a wydawało się, że nie ma szans i pozostaje się poddać. To też, ten motyw poddania się wykorzystano także w tym filmie, a dobry Niemiec /wcześniej na nich psioczący w szpitalu/ wyjął mu pistolet, który skierował we własne usta, wyjął mu ten pistolet z dłoni i odszedł. Ot ludzie Niemcy jak zwykli ludzie, ot nie ludzcy powstańcy, a już na pewno ich przywódcy. Zabili miasto, zabijając ludzi i niszcząc budynki.

Zginęło 100 tyś ludności cywilnej, wielka tragedia, wielka przegrana, ale duch pozostał w ludziach, ten film tego ducha odbiera. Czemu taki film? Było dużo wydarzeń, o których społeczeństwo nie wie a godnych pokazania, np. przejście przez podziemie przy pl. Zamkowym wielkiego transportu pieniędzy z mennicy i Niemcy nigdy nie doszli, kto to zrobił, taki majstersztyk. Takiego filmu nie nagrano.

Film wskazuje jako rozwiązanie dla widza, bierność; bierność w każdej dziedzinie z wyjątkiem seksu, ale takiego zwierzęcego z pożądania, a nie z miłości. Niewolnik nie może mieć odczuć wyższych. Tak dołowano murzynów w koloniach, by byli bezczynni i godzili się z tym nieludzkim traktowaniem. Murzyn był zwierzęciem, które pod hodowlą kolonialistów sobie żyło i pracowało jak zwierzę, nie można więc było pokazać, że to zwierzę myśli, umie kochać i ma plany. Tu ten film o Powstaniu Warszawskim mógłby być jeszcze mocniejszy, gdyby pokazano po amerykańsku, plany tych młodych ludzi, i cywili. Byłaby większa tragedia, ale powstałby dobry film mówiący o wartościach, o czasach, o tym na ile decydujemy o swoim życiu.

Ten film taki nie jest. To gniot, gorzej, taki film ma zdołować ludzi i odebrać im inicjatywę do działania. Poddawaj się temu, co jest, bądź bierny, bo może się nie udać. Może! Powstanie Warszawskie się nie udało.



Zakończenie filmu jest w tym samym oszukańczym stylu. On przepływa na drugą stronę Wisły i tam... jest ona, leży sobie na brzegu i chyba od dawna, bo włosy i odzież jej wyschły, ale nie ma tam ruskich żołnierzy. Wydaje się widzowi, oglądającemu film, że powstanie trwało z tydzień, a były to ciężkie miesiące i ruscy tam byli po drugiej stronie i mieli od Stalina, mieli zakaz przyjscia z pomocą. Tu ruskich w filmie nie ma, chyba ich odrzucono, albo to był jakiś mały oddział rozpoznawczy, który się wycofał? A sami ruscy, czyli Polacy w ich wojsku, jak są, to wydają się dobrzy i dziecinni, i dlatego, że są dziecinni, nie mogą pomóc. Nie mogli pomóc z innego powodu o tym było wiadomo, bo nie mogli pomóc, bo taki dostali rozkaz.

Z głębokiej historycznej tragedii zrobiono film antypatriotyczny, dołączący i odbierający siły do działania społeczeństwu na niby obywatelskiemu. I patrzę na Filmweb, ten film ma wysokie oceny. Murzyni nie zauważyli tego, o co w nim chodzi? Poczuli tylko akcję, zagonionego człowieka w życiu, któremu takie życie zgotowali głupi ludzie. I tak odbierany film jest mocny i niezły. Choć jest to całkowicie zły film. Tak myślę o tym tytule "Miasto 44".

---

Autor: Janusz Nitkiewicz

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)